

# Renata Kamińska

---

## Zjawisko kradzieży wody publicznej w starożytnym Rzymie

---

Zeszyty Prawnicze 14/3, 87-116

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RENATA KAMIŃSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## ZJAWISKO KRADZIEŻY WODY PUBLICZNEJ W STAROŻYTNYM RZYMIE

### I. UWAGI WSTĘPNE

Jednym z najstarszych przestępstw znanych prawu rzymskiemu była kradzież (*furtum*). Kryteria odpowiedzialności za nią, w zależności od sposobu jej popełnienia, wprowadzała już Ustawa XII tablic<sup>1</sup>. Obszernie o kradzieży wypowiadał się także Sabinus<sup>2</sup> oraz żyjący wiek później Gaius. Jednak najzwięźlejszą definicję tego deliktu sformułował dopiero późnoklasyczny jurysta Paulus i podał ją w swoim

---

<sup>1</sup> Ustawa XII tablic przewidywała dwa rodzaje kradzieży - jawną (*furtum manifestum*) i niejawną (*furtum nec manifestum*). W obu przypadkach kary były surowe, aczkolwiek na ich dotkliwość wpływało dodatkowo to, czy ów delikt został popełniony nocą, czy za dnia. Por. Tab. 8,12-13; J. ZABŁOCKI, *Rozważania o procesie rzymskim w 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1999, s. 124-125; M. i J. ZABŁOCCY, *Ustawa XII tablic. Tekst-tłumaczenie-komentarz*, Warszawa 2000, s. 54-57; E. LOSKA, *Zagadnienie obrony koniecznej w rzymskim prawie karnym*, Warszawa 2011, s. 22-34.

<sup>2</sup> Kilkakrotnie z wypowiedzi Sabinusa na temat *furtum* korzystał Aulus Gellius, budując swoją teorię na temat tego deliktu. Por. Gell. 11,18,14; 20,22,24.

komentarzu do edyktu pretorskiego<sup>3</sup>. Okazała się ona na tyle trafna, że, z drobną tylko zmianą, powtórzono ją w *Instytucjach* justyniańskich<sup>4</sup>:

I. 4,1,1: *Furtum est contrectatio rei fraudulosa vel ipsius rei vel etiam usus eius possessionisve.*

Zgodnie z brzmieniem tej definicji, kradzieżą było każde nieuczciwe dotknięcie rzeczy albo poprzez jej zabór albo używanie bądź posiadanie.

Jakkolwiek samo pojęcie *furtum* było kategorią *delictum*, a nie *crimen*, to jednak czyn polegający na grabieży był znany także prawu publicznemu. O.F. Robinson<sup>5</sup> w rozdziale swojej monografii poświęconym przestępstwom przeciwko państwu zalicza do nich właśnie także niektóre przypadki kradzieży. Należą do nich, przede wszystkim, *sacrilegium* i *peculatus*. Pierwszy czyn to świętokradztwo, a więc przestępstwo polegające na włamaniu się do świątyni i kradzieży *pecunia sacra*<sup>6</sup>. Natomiast terminem *peculatus* nazywano defraudację dóbr należących do *pecunia publica*, a więc stanowiących własność państwa<sup>7</sup>.

A zatem, jakkolwiek kradzież była deliktem prawa prywatnego, to jednak okoliczności towarzyszące jej popełnieniu mogły spowodować

<sup>3</sup> D. 47,2,1,3 (Paul. 39 *ad ed.*): *Furtum est contrectatio rei fraudulosa lucri faciendi gratia vel ipsius rei vel etiam usus eius possessionisve.*

<sup>4</sup> Więcej na temat przeobrażeń w rozumieniu pojęcia oraz wykształcania się nowych form kradzieży ostatnio I. JAKUBOWSKI, *Z problematyki 'furtum' w 'Instytucjach' Gaiusa i 'Instytucjach' Justyniana*, [w:] *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim*, red. K. AMIELAŃCZYK, A. DĘBIŃSKI, D. SŁAPEK, Lublin 2010, s. 80-86.

<sup>5</sup> O.F. ROBINSON, *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995, s. 83-84.

<sup>6</sup> D. 48,13,11(9),1 (Paul. 1 *de iud. publ.*): *Sunt autem sacrilegi, qui publica sacra compilaverunt*. D. 48,13,7(6) (Ulp. 7 *de off. procons.*): (...) *qui manu facta templum effregerunt et dona dei in noctu tulerunt*. Definicję *sacrilegium* można odnaleźć nie tylko w źródłach prawniczych, ale również literackich. Formułowali ją m.in. Kwintyliusz, wg którego *sacrilegium est, rem sacram de templo surripere* (Quint., *Inst. or.* 7,3,10; 22) czy Nonius Marcellus nazywający je po prostu *sacro furtum* (Non. 332,35). Jednak dopiero juryści późnoklasycyjni, tj. powyżej zacytowani Paulus i Ulpian, najpełniej opisali to przestępstwo. Zob. także H. INSADOWSKI, *'Res sacrae' w prawie rzymskim*, Lublin 1931, s. 102; A. DĘBIŃSKI, *'Sacrilegium' w prawie rzymskim*, Lublin 1995, s. 41-54.

<sup>7</sup> TH. MOMMSEN, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 764 i n.

zmianę kwalifikacji prawnej czynu. Tymi okolicznościami były miejsce, w którym dopuszczono się tego czynu, oraz rodzaj skradzionej rzeczy. Nie każda bowiem kradzież, nawet jeśli została popełniona w świątyni, musiała być równoznaczna z *sacrilegium*. Tak postanowili cesarze Sewer i Antoninus:

D. 48,13,6(5) (Marc. 4 reg.): *Divi Severus et Antoninus Cassio Festo rescripserunt, res privatorum si in aedem sacram depositae subreptae fuerint, furti actionem, non sacrilegii esse.*

Na mocy ich reskryptu adresowanego do Kasjusza Festusa skradzione zdeponowanej w świątyni rzeczy prywatnej nie było traktowane jako *sacrilegium*, lecz jako zwykle *furtum* i w związku z tym poszkodowany mógł wytoczyć *actio furti*.

W kontekście tego, co zostało do tej pory powiedziane, zastanawiające jest to, jak prawo klasyfikowało nadużycia, a w szczególności kradzież wody publicznej. To pytanie skłania do postawienia kolejnych. Przede wszystkim, jakie rozmiary osiągało to zjawisko i jak mu zapobiegano.

Do zgłębienia tej problematyki zachęcają zasadniczo dwa motywy. Po pierwsze, baza źródłowa, którą stanowi traktat *De aquaeductu urbis Romae* Frontinusa. Po drugie, fakt, iż zagadnienie to, jak na razie, nie wzbudziło wśród romanistów głębszego zainteresowania. Większość badań koncentruje się na przedstawieniu ogromu i znaczenia przedsięwzięcia, jakim było zaopatrywanie Rzymu w wodę. Natomiast problem jej kradzieży przez mieszkańców czy nadużyć ze strony funkcjonariuszy odpowiedzialnych za ten sektor administracji miejskiej wciąż pozostaje w cieniu innych zagadnień. Dlatego warto ów problem wydobyć na światło dzienne i przyjrzeć się jego skali oraz metodom rozwiązywania.

## II. KLASYFIKACJA PRAWNA WODY Z AKWEDUKTÓW

Pierwsza kwestia, której ustalenie będzie pomocne dla udzielenia odpowiedzi na zadane pytania, dotyczy klasyfikacji prawnej wody do-

starczanej akweduktami do miasta. Niestety, w tym przypadku źródła nie dają jednoznacznej odpowiedzi. W oparciu o niektóre z nich można jednak poczynić pewne ustalenia. W pierwszej kolejności, drobną wskazówką może być, zawarta w *De aquaeductu urbis Romae*, relacja Frontinusa na temat kierunków wykorzystania wody z akweduktów:

Front., *De aq.* 23,1 (...) *Non alienum mihi videtur, etiam singula subicere et ostendere quanta sit copia quae publicis privatisque non solum usibus et auxiliis verum etiam voluptatibus sufficit, et per quot castella quibusque regionibus diducatur, quantum extra urbem, quantum in urbe, et ex eo quantum lacibus, quantum muneribus, quantum operibus publicis, quantum nomine Caesaris, quantum privatis usibus erogetur.*

Otóż, na terenie Rzymu wodę dzielono w następujący sposób: część z niej dostarczano do cystern, do monumentalnych fontann, do budowli publicznych, jeszcze inną część przeznaczano na rzecz cesarza i wreszcie część na użytek prywatny. Woda, bowiem, jak podkreślił Frontinus, wystarczała nie tylko dla obsługi oraz na potrzeby ogółu i osób prywatnych, lecz także na zapewnianie im przyjemności<sup>8</sup>.

W oparciu o przytoczony tekst można sądzić, iż najpoważniejszym odbiorcą wody był ogół społeczności miejskiej, która mogła ją pobierać w specjalnie do tego celu wyznaczonych miejscach (*lacus*). Drugą grupę odbiorców stanowili koncesjonariusze, tj. łaźnie i zakłady folusznicze oraz osoby prywatne (*principes civitatis*) posiadające ten przywilej, iż woda była kierowana bezpośrednio do ich posiadłości<sup>9</sup>. Pewną jej ilość rezerwowano także na potrzeby pałacu i ogrodów cesarskich oraz świątyń.

Woda doprowadzana do miasta akweduktami była zatem rzeczą publiczną (*res publica*). Rzeczą publiczną były jednak również choćby pieniądze państwowe, a przecież różnica między tymi dwiema rzeczami

---

<sup>8</sup> C. KUNDEREWICZ, *Frontinus. O akweduktach Miasta Rzymu*, «Prace Zakładu Archeologii Antycznej IHKM PAN», 19/1961, s. 29.

<sup>9</sup> Front., *De aq.* 94,4; 94,6.

mi była ogromna. Łączyło je w zasadzie tylko to, że jedno i drugie jako *res publicae* nie wchodziły do niczyjego majątku, w przeciwieństwie do *res privatae*, które należały do pojedynczych osób<sup>10</sup>. Czym zatem wyróżniały się takie rzeczy, jak woda, na tle pozostałych rzeczy publicznych? Otóż, trafne jest spostrzeżenie M. G. Zoz<sup>11</sup>, która uważa, że – choć etymologicznie *res publicae* oznaczają w zasadzie wyłącznie *res populi* – to jednak teksty źródłowe sugerują stosowanie tego terminu zarówno w znaczeniu *res in publico usu*, jak i *res in pecunia populi* czy *res in patrimonio fisci*<sup>12</sup>. Pierwszą kategorię tworzyły rzeczy wyłączone spoza wszelkich relacji własnościowych, włącznie z własnością *populus Romanus*, a więc m.in. drogi, rzeki czy brzeg morski. Tym samym, były one przeznaczone do nieodpłatnego dostępnego dla wszystkich użytku publicznego<sup>13</sup>. Z tego też m.in. względu, osoby uprawnione do korzystania z tych rzeczy czy miejsc miały zapewnioną ochroną interdykta<sup>14</sup>. Dotyczyło to również prawa do czerpania wody ze zbiornika rozdzielczego (*ex castello*). Ponadto, traktowanie wody z akweduktów jako *res in publico usu* wpływało na sposób jej ochrony. Inaczej też postrzegano nadużycia związane z wodą, czy nawet jej kradzież, aniżeli kradzież *res in pecunia populi* czy *res in patrimonio fisci*. Mianowicie, jedno i drugie bezdyskusyjnie

<sup>10</sup> G. 2,11: *Quae publicae sunt, nullius videntur in bonis esse; ipsius enim universitatis esse creduntur. privatae sunt, quae singulorum hominum sunt.* Zob. także D. 1,8,1 pr.

<sup>11</sup> M.G. Zoz, *Riflessioni in tema di 'res publicae'*, Torino 1999, s. 68. Identycznie wypowiada się G. GROSSO, *Corso di diritto romano. Le cose*, «Rivista di Diritto Romano» 1/2001, s. 37.

<sup>12</sup> D. 18,1,6 pr.; D. 18,1,72,1; D. 41,1,14 pr.; D. 43,8,2,2; D. 50,16,17 pr.; I. 3,19,2. Na różnicę dzielącą *res publicae* od *res in publico usu* zwraca uwagę A. TARWACKA, *O podziale rzeczy i ich przymiotach. 8 tytuł 1 księgi Digestów. Tekst-tłumaczenie-komentarz*, «Zeszyty Prawnicze» 9.2/2009 s. 373, która uważa, iż „pojęcie *res publicae* oznaczało rzeczy będące własnością publiczną, natomiast *res usui publico* to termin odnoszący się nie do prawa własności, a jedynie do możliwości korzystania z rzeczy”.

<sup>13</sup> V. S. USSANI, *Valori e storia nella cultura giuridica fra Nerva e Adriano. Studi su nerazio e Celso*, Napoli 1979, s. 205, 206. Więcej na temat różnic między *res in publico usu* i *res in pecunia populi* zob. G. GROSSO, *op. cit.*, s. 37-40.

<sup>14</sup> *Ne quid in loco publico fiat* (D. 43,8,2 pr.); *De loco publico fruendo* (D. 43,9,1 pr.); *De aqua cottidiana et aestiva* (D. 43,20,1 pr.). Zob. M.G. Zoz, *op. cit.*, s. 11-12.

godziły w interes państwa, aczkolwiek ich skala i niebezpieczeństwo, jakie ze sobą niosły znacznie się różniły. Dowodem na to jest choćby fakt, że kradzież wody nie stanowiła, w przeciwieństwie do kradzieży pieniędzy państwowych, *peculatus*. Nadużycia w korzystaniu z wody publicznej nie były bowiem tak groźne ani dla płynności finansowej ani, tym bardziej, dla stabilności państwa, jak było to w przypadku *peculatus*, *sacrilegium* czy *perduellio*, a więc przestępstw wprost wymierzonych przeciwko państwu<sup>15</sup>. Niemniej, oszustwa związane z dystrybucją wody publicznej, siłą rzeczy, musiały narażać skarb państwa na dodatkowe wydatki. Poza tym, co jest równie ważne i zarazem charakterystyczne, duża część z nich była możliwa do popełnienia wyłącznie przy współpracy ze służbami administrującymi wodą publiczną, co wzmagало szkodliwość tych czynów.

### III. DYSTRYBUCJA WODY I JEJ POMIARY

Przestępstwa, jakich dopuszczano się w ramach systemu zaopatrzenia Rzymu w wodę publiczną, przybierały rozmaitą postać. Najczęściej polegały one na kradzieży wody doprowadzanej do Miasta akweduktami, co polegało czy to na odprowadzaniu jej bez pozwolenia, czy na nielegalnym podłączaniu prywatnych rur do rurociągów publicznych, czy wreszcie na podmienianiu urzędowo oznakowanych elementów pomiarowych własnymi. Dla lepszego zrozumienia istoty przestępstw wodnych oraz dostrzeżenia skali problemu warto, przed

---

<sup>15</sup> M. DYJAKOWSKA, *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego a rzymskie ustawy o obrazie majestatu*, [w:] *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim*, red. K. AMIELAŃCZYK, A. DEBIŃSKI, D. SŁAPEK, Lublin 2010, s. 71, która pisze, iż w najdawniejszych dziejach Rzymu „za *perduellio* uznawano każdy zamach na społeczność rzymską i osobę króla. Czyn taki, popełniony umyślnie (*hostili animo*), mógł być skierowany zarówno przeciw zewnętrznej egzystencji państwa, przeciwko jego całości, jak i przeciwko porządkowi wewnętrznemu”. Jak pisze Autorka, z czasem „katalog czynów traktowanych jako *crimen laese* ulegał stałemu poszerzaniu”. Tamże, s. 75 i n. Szerzej o wpływie *perduellio* na koncepcję *crimen maiestatis* zob. P. KOŁODKO, *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych*, Białystok 2012, s. 189-196; K. AMIELAŃCZYK, ‘*Crimina legitima*’ w rzymskim prawie publicznym, Lublin 2013, s. 27, 35.

przystąpieniem do omówienia tej problematyki, poświęcić nieco uwagi samemu procesowi dostarczania wody do miast rzymskich.

Akwedukty rozpoczynały swój bieg na terenach znacznie oddalonych od miasta. Najczęściej początek brały ze źródeł, rzadziej z rzek, a sporadycznie z jezior<sup>16</sup>. Typowy rzymski akwedukt biegł pod ziemią, arkady wznoszono jedynie na terenach trudniejszych, tj. górzystych albo bagiennych, a także wówczas, gdy należało go przeprowadzić przez rzekę, dolinę bądź wąwóz. Zazwyczaj, wodociąg znajdował się na głębokości od pół metra do metra pod ziemią, co miało zapobiegać uszkodzeniu rur. Wodę doprowadzano na trzy sposoby: albo w formie strumieni przez sztucznie zbudowane kanały albo w rurach ołowianych albo w rurach glinianych<sup>17</sup>. Rozmiar rur podyktowany był koniecznością zapewnienia dostępu do nich osobom zajmującym się ich konserwacją. Warto przy okazji odnotować, że bacznie pilnowano, aby woda wypełniała rurę tylko w połowie, ewentualnie w dwóch trzecich wielkości jej średnicy. W ten sposób chciano zapobiec wszelkim potencjalnym uszkodzeniom wodociągów. Akwedukt na całej długości (oczywiście, gdy biegł pod ziemią) mógł być oznakowany za pomocą specjalnych słupów – *cippi*. Były to niewielkie znaczniki wykonane z kamienia i umieszczone prosto w ziemi. Spełniały one dwa zadania. Po pierwsze, wskazywały trasę przebiegu wodociągów, co było szczególnie przydatne dla służb odpowiedzialnych za ich naprawę i konserwację. Dzięki *cippi* mogły one oszczędzić czas na poszukiwanie rur podziemnych. Druga funkcja miała charakter ochronny akweduktów. Mianowicie, *cippi* wyznaczały granicę między prywatnymi gruntami a trasą przebiegu akweduktu. Przekraczanie tej granicy było zabronione<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> Źródła zasilaly m.in. akwedukty: *Aqua Tepula* (Front., *De aq.* 8,2), *Aqua Marcia* (Front., *De aq.* 7,7); *Aqua Iulia* (Front., *De aq.* 9,1), *Aqua Virgo* (Front., *De aq.* 10,4). Z kolei do akweduktów, które bieg rozpoczynały w rzekach, należą: *Anio Vetus* (Front., *De aq.* 6,5). Jeszcze inne, jak *Aqua Alsietina*, zaczynały się w jeziorze (Front., *De aq.* 11,3).

<sup>17</sup> Vitr. 8,6,1: *Ductus autem aquae fiunt generibus tribus: rivis per canales structis, aut fistulis plumbeis, seu tubulis fictilibus.*

<sup>18</sup> A. TREVOR HODGE, *Roman Aqueducts & Water Supply*, London 2008, s. 103, który podkreśla, iż *cippi* odnaleziono jedynie w akweduktach Rzymu. Jak domniemywa



Co do dystrybucji wody już na terenie miasta, to zależała ona częściowo od tego, jak dużo wody było do dyspozycji. Jeżeli była ona w ograniczonej ilości i w związku z tym miała być limitowana, wówczas pierwszym „przystankiem” był dużych rozmiarów zbiornik (*piscina mirabilis*) służący do gromadzenia i przechowywania w nim wody na szczególne potrzeby<sup>19</sup>. Poza takimi szczególnymi przypadkami, pierwszym punktem, do którego wpadała woda z wodociągu, było *castellum divisorium*, czyli zbiornik końcowy, porównywany ze współczesną cysterną, ustawiany z reguły na obrzeżach miasta albo przy murach miejskich<sup>20</sup>. *Castellum* to uważa się za bardzo ważny element w dystrybucji wody, łączący koniec akweduktu z początkiem systemu rozprowadzania wody na terenie miasta. Woda wpadała do zbiornika w całości, a następnie z jego drugiego końca płynęła dalej licznymi rozgałęzieniami prowadzącymi do konkretnych odbiorców, którymi w Rzymie, zgodnie z przekazem Frontinusa, byli dwór cesarski (*nomine Caesaris*) oraz niektóre osoby prywatne (*principes civitatis*) korzystające z tego dobrodziejstwa na określonych podstawach i według ustalonych reguł<sup>21</sup>. Część wody była też przeznaczana na użytek publiczny (*usus publicus*), co oznaczało kierowanie jej do *castrae, operae publicae, munerae* i *lacus*<sup>22</sup>. W związku z tym, w *castellum divisorium* woda doprowadzana była do trzech mniejszych *castella*, skąd płynęła do wymienionych powyżej odbiorców<sup>23</sup>. Osoby o najwyższej pozycji społecznej (*principes civitatis*) posiadały dodatkowo

---

Autor, zostały one wprowadzone najprawdopodobniej przez Augusta i zamontowane w istniejących już akweduktach *Marcia* i *Vetus*.

<sup>19</sup> *Piscina mirabilis* budowano głównie w Afryce Północnej, gdzie woda nie była tak łatwo dostępna, jak w Europie. Zob. A. TREVOR HODGE, *op. cit.*, s. 278-279.

<sup>20</sup> A. TREVOR HODGE, *op. cit.*, s. 2.

<sup>21</sup> Front., *De aq.* 3,2: (...) *quot castella publica sint, et ex eis quantum publicis operibus, quantum muneribus - ita enim cultiores appellant - quantum lacibus, quantum nomine Caesaris, quantum privatorum usibus beneficio principis detur* (...).

<sup>22</sup> H. B. EVANS, *Water Distribution in Ancient Rome. The Evidence of Frontinus*, Ann Arbor 1997, s. 8-9.

<sup>23</sup> Na terenie Rzymu było ich 247. Por. A. TREVOR HODGE, *op. cit.*, s. 280, 291.

własne zbiorniki magazynujące wodę (*castella privata*)<sup>24</sup>. Mogły one korzystać z niej na prywatny użytek, o ile tylko uzyskały na to zgodę ogółu (*concedentibus reliquis*), najprawdopodobniej wyrażaną przez senat<sup>25</sup>.

Nieodzownym elementem *castella* były *calices*. Ich definicję podał Frontinus:

Front., *De aq.* 36,3: *est autem calix modulus aeneus, qui rivo vel castello inditur; huic fistulae adplicantur.*

Zgodnie z jego wyjaśnieniem, *calix* była to dysza pomiarowa, czyli kalibrowana rurka brązowa, wmontowana do przewodu (*rivus*) lub zbiornika (*castellum*), do której były przyłączane rury (*fistulae*). Innymi słowy, *calices* były to wodomierze kielichowe odpowiadające współczesnym licznikom. Przybierały kształt dyszy lub tuby o standardowych wymiarach i długości przynajmniej 21,6 cm. *Calix* była montowana w każdym przewodzie odprowadzającym wodę *ex castello*. Wcześniej każdą dyszę poddawano odczyszczeniu, czyli umieszczano na niej symbole legislacyjne<sup>26</sup>. Dzięki temu *calices* pozwalały na kontrolowanie dystrybucji i zużycia wody<sup>27</sup>. Ponadto, przynajmniej z założenia, zakładano je też po to, by za ich pomocą można było zarządzać wodą, decydując, jak duże jej ilości mogą być przekazywane osobom prywatnym<sup>28</sup>. *Calices* były więc podstawową jednostką miary ilości wody dostarczanej w ramach miejskiego systemu dystrybucji<sup>29</sup>. Jednostką dla rur i dysz pomiarowych, jaką wymienił Frontinus, była

<sup>24</sup> M. BIERNACKA-LUBAŃSKA, *Starożytne akwedukty rzymskie*, «Prace Zakładu Archeologii Antycznej IHKM PAN», 15/1959, s. 57.

<sup>25</sup> Front., *De aq.* 94,3-6; R. KAMIŃSKA, *Koncesje wodne w rzymskim prawie publicznym okresu republiki*, [w:] *Interes prywatny a interes publiczny w prawie rzymskim*, red. B. SITEK, C. LÁZARO GUILLAMÓN, K. NAUMOWICZ, K. ZAWORSKA, Olsztyn 2012, s. 144.

<sup>26</sup> M. BIERNACKA-LUBAŃSKA, *op. cit.*, s. 59.

<sup>27</sup> D.R. BLACKMAN, A.TREVOR HODGE, *Frontinus' Legacy. Essays on Frontinus' de aquis urbis Romae*, Ann Arbor 2001, s. 7 przyp. 13.

<sup>28</sup> J.G. LANDELS, *Engineering in the Ancient World*, Los Angeles 2000, s. 49.

<sup>29</sup> Jak będzie później mowa, *calices* były przedmiotem częstych przestępstw.

także *quinaria*, czyli jednostka związana z pojęciem średniej szybkości spływu wody<sup>30</sup>.

Kolejny element współtworzący system dystrybucji wody w mieście stanowiły *lacus*, czyli otwarte zbiorniki podobne do wielkich umywalni. Razem z nimi budowano *salientes*, tj. odpływy wody przypominające kran czy też fontannę, z której woda wpadała wprost do *lacus*<sup>31</sup>. Czerpać ją mogli z tych miejsc wszyscy mieszkańcy.

#### IV. PODSTAWA ŹRÓDŁOWA

Współcześnie, wiedzę na temat systemu doprowadzania wody do miast rzymskich oraz odnoszących się do niego regulacji prawnych, zawdzięcza się precyzyjnym relacjom Frontinusa pochodzącym z jego traktatu *De aquaeductu urbis Romae*. W latach 97-98 n.e. piastował on urząd *curator aquarum*, dzięki czemu miał doskonały dostęp do wszelkich dokumentów (archiwów administracji wodnej czy rejestrów cesarskich) i obiektów na terenie całego Imperium<sup>32</sup>. Zgłębiwszy tajniki funkcjonowania systemu wodociągowego oraz zapoznawszy się z jego aktualnym stanem technicznym, swą wiedzą postanowił podzielić się właśnie w tymże dziele. Jakkolwiek informacje podawane przez Frontinusa są czasem bardzo precyzyjne oraz, co równie istotne, oparte na jego osobistych badaniach i doświadczeniu, niemniej jednoznaczna ocena wiarygodności jego traktatu nie jest możliwa. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, *De aquaeductu urbis Romae* powstawało w okresie rządów Nerwy (96-98 r. n.e.), który to mianował Frontinusa kuratorem wód, oraz Trajana (98-117 r. n.e.). Jako urzędnik cesarski Frontinus musiał więc wykazywać się lojalnością, czemu zresztą dawał wyraz w treści swojego traktatu. Wielokrotnie nazywa ona Nerwę najtroskliwszym cesarzem (*diligentissimus prin-*

---

<sup>30</sup> Front., *De aq.* 35,9; M. BIERNACKA-LUBAŃSKA, *op. cit.*, s. 58. Więcej na temat *quinaria* zob. P. GRIMAL, *Sextus Iulius Frontinus. Les aqueducs de Rome*, Paris 1944, s. 82-83; D.R. BLACKMAN, A.T. HODGE, *op. cit.*, s. 15-24.

<sup>31</sup> H.B. EVANS, *op. cit.*, s. 11.

<sup>32</sup> C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 5.

ceps), miłującym sprawiedliwość i ojczyznę, a jego reformy uznaje za wyjątkowo słuszne i korzystne dla państwa<sup>33</sup>. Pierwiastek polityczny jest zatem w jego dziele wyraźny<sup>34</sup>.

W pewnym stopniu wiarygodność przekazu Frontinusa umniejszają także przytrafiające się mu niekiedy dość chaotyczne wypowiedzi. Uwagę zwracają na to zwłaszcza współcześni archeolodzy<sup>35</sup>, którzy *De aquaeductu urbis Romae* uważają za ważne źródło poznania zasad funkcjonowania doskonale skonstruowanego i nie mniej doskonale działającego systemu wodociągowego.

Pomimo tych wad, traktat Frontinusa pozostaje jednak najważniejszym, jak powiedziano, źródłem informacji o rzymskich akweduktach, zarówno na temat zastosowanych rozwiązań technicznych, jak i prawnych. Przekaz, jaki na ich temat otrzymujemy od Frontinusa, jest dość precyzyjny. Wpłynęła na to, z racji zajmowanego przezeń urzędu, wspomniana wcześniej możliwość nieograniczonego korzystania z dokumentacji państwowej. Obok tego ważnym elementem budującym wiarygodność jego relacji jest nabyte doświadczenie i praktyka, wykorzystywane zresztą, jak sam mówi, już we wcześniejszych książkach<sup>36</sup>. Poza tym, jak zaznacza Frontinus, przekazanie możliwie najbardziej precyzyjnych danych dotyczących gospodarowania wodami publicznymi wynikało nie tylko z powierzonej mu funkcji, ale i z cech jego charakteru<sup>37</sup>. W związku z tym relacje, a zwłaszcza obliczenia poczynione przez Frontinusa, jakkolwiek należy zachować pewien

---

<sup>33</sup> Front., *De aq.* 64,1; 87,1; 88,1; 93,1; 118,3.

<sup>34</sup> CH. BRUUN, *The Water Supply of Ancient Rome. A Study of Roman Imperial Administration (Commentationes Humanarum Litterarum. 93)*, Helsinki 1991, s. 14-15.

<sup>35</sup> M. BIERNACKA-LUBAŃSKA, *op. cit.*, s. 8-9.

<sup>36</sup> Front., *De aq.* 2,3: *In aliis autem libris, quos post experimenta ey usum composui, succedentium res acta est (...)*.

<sup>37</sup> Front., *De aq.* 1: *Cum omnis res ab imperatore delegata intentiorem exigat curam, et me seu naturalis sollicitudo seu fides sedula non ad diligentiam modo verum ad amorem quoque commissae rei instigent, sitque nunc mihi ab Nerva Augusto, nescio diligentiore an amantiore rei publicae imperatore, aquarum iniunctum officium, ad usum tum ad salubritatem atque etiam securitatem urbis pertinens, administratum per princeps sempre civitatis nostare viros, primum ac potissimum existimo, sicut in ceteris negotiis institueram, nosse quod suscepi.*

margines tolerancji względem ich wiarygodności, są jednak najlepszym świadectwem występowania nadużyć w korzystaniu z wody publicznej w Rzymie.

## V. SKALA I CHARAKTER PRZESTĘPSTW WODNYCH

Faktem jest, że współcześnie ocena rzeczywistej skali problemu nadużyć w tym sektorze życia publicznego jest trudna i nie pozwala wysnuć jednoznacznych wniosków, niemniej, wzięwszy pod uwagę podane przez Frontinusa liczby świadczące o owych nadużyciach oraz krąg uczestniczących w nich osób, można przypuszczać, iż Rzym borykał się wręcz z plagą „oszustw wodnych”.

Jak wcześniej wspomniano, główną przeszkodą na drodze do obiektywnej oceny skali przestępstw oraz uchybień w procesie dystrybucji wody publicznej jest to, że wszystkie dane na ten temat opierają się na własnych pomiarach i wyliczeniach Frontinusa przeprowadzonych w trakcie sprawowania przez niego urzędu *curator aquarum*<sup>38</sup>. Otóż, w oparciu o jednostki przepływu sprawdził on wydajność każdego akweduktu. Mówiąc dokładniej, porównał ilość wody płynącej danym akweduktem zapisaną w rejestrach z ilością wody u jego ujścia. W większości przypadków te wielkości nie zgadzały się ze sobą; zazwyczaj ilość wody u ujścia była większa o pewną liczbę jednostek przepływu, niż wynikało to z zapisów rejestrowych<sup>39</sup>. Frontinus znajdował dwie przyczyny takiej sytuacji. Jedną miały być błędy w pomiarach, w głównym stopniu spowodowane niestaranną oceną wydajności każdego akweduktu<sup>40</sup>. Drugiej zaś przyczyny dopatrywał się w sprzeniewierzeniu wody, na co znalazł dowody w postaci czy

---

<sup>38</sup> D.R. BLACKMAN, A.TREVOR HODGE, *op. cit.*, s. 103.

<sup>39</sup> Tak było m.in. w przypadku akweduktów: *Aqua Appia* (Front., *De aq.* 65,4), *Anio Vetus* (Front., *De aq.* 66,5), *Aqua Marcia* (Front., *De aq.* 67,7), *Aqua Claudia* (Front., *De aq.* 72,1-2).

<sup>40</sup> Front., *De aq.* 74,2: *Cuius rei causa est error eorum qui ab initio parum diligenter uniuscuiusque fecerunt aestimationem.*

to wykradania jej, czy oszustw przy dystrybucji<sup>41</sup>. Były to w zasadzie dwa rodzaje najczęściej popełnianych nadużyć. Ich charakter sugeruje, że sprawcami mogły być zarówno osoby prywatne zainteresowane czerpaniem wody w ilościach większych niż wynikało to z ich uprawnień, jak i osoby odpowiedzialne za wodę oraz jej dystrybucję na obszarze Rzymu. Ponadto, obie te kategorie przestępstw wskazują, że dochodzić do nich mogło nie tylko na obszarze Miasta, ale jeszcze przed jego murami, a więc na trasie przebiegu wodociągów.

## VI. PRZESTĘPSTWA POPELNIANE PRZEZ OSOBY PRYWATNE

O tym, w jak różnych miejscach dochodziło do oszustw wodnych oraz w jak rozmaitych celach się ich dopuszczano, świadczą liczne fragmenty *De aquaeductu urbis Romae*, a wśród nich poniższy:

Front., *De aq.* 76,1-2: *Ac de vitiis eiusmodi nec plura nec melius dici possunt quam a Caelio Rufo dicta sunt in ea contione cui titulus est 'de aquis'. Quae nunc nos omnia simili licentia usurpata utinam non per offenses probaremus; inriguos agros, tabernas, cenacula etiam, corruptelas denique omnes perpetuis salientibus instructas invenimus.*

Pierwsze, na co należy zwrócić uwagę, jeszcze przed omówieniem wyliczonych przez Frontinusa przestępstw wodnych osób prywatnych, to kontekst, w jakim autor traktatu odnosi się do mowy *De aquis* Celiusa Rufusa. Otóż, jako edyl kurulny borykał się on z tymi samymi problemami, z jakimi później zmagał się Frontinus. I właśnie fakt, że pomimo tak wielu lat dzielących go od edylatu Rufusa<sup>42</sup> przestępczość nie spadła, wydaje się być największym utrapieniem Frontinusa. Do nielegalnych praktyk dochodziło bowiem nadal z taką samą bezczelnością i na taką samą skalę, jak w minionej epoce. W efekcie prze-

<sup>41</sup> Front., *De aq.* 66,7; 72,3-4.

<sup>42</sup> Urząd ten objął w roku 50 p.n.e. Zob. Cic., *Ad fam.* 8,6,4; T.R.S. BROUGHTON, *The Magistrates of the Roman Republic*, II, New York 1952, s. 248.

prowadzonych przez Frontinusa dochodzeń w sprawach kradzieży wody, ustalił on, że niejednokrotnie służyła ona do takich celów, jak nawadnianie pól, zaopatrywanie tawern, jadalni czy burdeli. Woda płynęła do tych obiektów bez przerwy dzięki zamontowanym tam stale bijącym fontanom. A wziąwszy jeszcze pod uwagę rozmiar procedury nielegalnego doprowadzania wody, trudno dziwić się oburzeniu Frontinusa. Zbulwersował go jednak nie tylko fakt jej podkradania, ale chyba jeszcze bardziej zaangażowanie tych, którzy zamiast stać na straży użyteczności publicznej, działali na jej szkodę, ułatwiając jednostkom bezprawne korzystanie z rzeczy publicznej, jaką była woda. Dezaprobatę dla tych czynów wyraził Frontinus m.in. w poniższym fragmencie swojego traktatu:

Front., *De aq.* 112,2-7: *Ampliores quosdam calices quam impetrati errant positos in plerisque castellis inveni et ex iis aliquos ne signatos quidem. Quotiens autem signatus calix excedit legitimam mensuram ambitio procuratoris qui eum signavit detegitur. Cum vero ne signatus quidem est, manifesta culpa omnium, maxime accipientis, deprehenditur, deinde vilici. In quibusdam, cum calices legitimae mensurae signati essent, statim amplioris moduli fistulae subiectae fuerunt, unde acciderat ut aqua non per legitimum spatium coercita sed per brevis angustias expressa facile laxiorem in proximo fistulam impleret. Ideoque illud adhuc, quotiens signatur calix, diligentiae adiciendum est ut fistulae quoque proximae per spatium quod S.C. comprehensum diximus signentur. Ita demum enim vilicus, cum scierit non aliter quam signatas conlocari debere, omni carebot excusatione.*

Zasadniczo, wymienione przestępstwa polegały na instalowaniu nielegalnych podłączeń do rur przewodzących wodę. I nie trzeba znać się na inżynierii, by stwierdzić, że do popełnienia ich niezbędna była pomoc funkcjonariuszy publicznych mających dostęp do odpowiednich instalacji oraz wiedzę pozwalającą działać sprawnie i w tajemnicy. Cel osiągnano w ten sposób, iż w zbiornikach rozdzielczych (*castella*)

zakładano *calices* o większych średnicach, niż było to dozwolone na podstawie udzielonej jednostce koncesji<sup>43</sup>. Zdarzało się też, że *calices* były podłączane w niewłaściwy sposób bądź umieszczane na złej wysokości, co w konsekwencji prowadziło do niekorzystnego obniżania ciśnienia wody<sup>44</sup>. Bywało również, że dysze pomiarowe w ogóle nie były zarejestrowane, co powodowało podwójnie niekorzystne skutki<sup>45</sup>. Po pierwsze, wywoływało szkodę w zakresie dystrybucji wody, po drugie, utrudniało czy wręcz uniemożliwiało pociągnięcie do odpowiedzialności sprawcy, który pozostawał niewykryty. Można bowiem domniemywać, iż takie *calices* zakładano za „cichym przyzwoleniem” *procuratores*. Znane były wreszcie przypadki dołączania do ocechowanych dysz rur (*fistulae*) większego kalibru niż było to dozwolone<sup>46</sup>. Powodowało to, iż woda, niewstrzymywana na przestrzeni określonej przez prawo, ale wypychana przez ciasną i krótką gardziel,

---

<sup>43</sup> Frontinus na określenie koncesji stosował wyrażenie *ius impetratae aquae* oznaczające prawo do korzystania z wody udzielone na prośbę. W zależności od okresu historycznego były różne organy koncesyjne i różne, aczkolwiek zbliżone do siebie, reguły udzielania koncesji i ich treść. W republice prawo to przysługiwało cenzorom i, warunkowo, edyloom. Więcej na temat koncesji w republice zob. G. HAHN, *De censorum locationibus*, Lipsiae 1879, s. 47-48; R. KAMIŃSKA, *Koncesje wodne ...*, s. 142-150. Od Augusta koncesja przybrała postać *beneficium principis*, czyli przywileju, dobrodziejstwa udzielanego wyłącznie z inicjatywy cesarza określonym osobom. Odtąd princeps był jedynym organem koncesyjnym. Zob. Front., *De aq.* 99,3, K. GEISSLER, *Die öffentliche Wasserversorgung im römischen Recht*, Berlin 1998, s. 59; T. DIEHL, *Organisation und Administration der Wasserversorgung im kaiserlichen Rom um die erste Jahrhundertwende: Frontinus' „De aquaeductu urbis Romae”*, Verlag 2004, s. 11.

<sup>44</sup> Front., *De aq.* 113,1-2: *Circa conlocandos quoque calices observari oportet ut ad lineam ordinentur nec alterius inferior calix alterius superior ponatur. Inferior plus trahit, quia cursus aquae ab inferiore rapitur, minus ducit.*

<sup>45</sup> M. JONCA, *Głośnie rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 157; W. WOŁODKIEWICZ, *Concepts, pratiques et enjeux environnementaux dans l'Empire Romain*, «Caesarodunum» 39/2005, s. 61.

<sup>46</sup> Jak wyjaśnia G. DE KLEIN, *op. cit.*, s. 137, ostemplowanie *fistulae* wiązało się z konstruowaniem przez osoby prywatne ich własnych przewodów służących do przewodzenia wody. Kwestia dotyczyła głównie kontroli nad rozmiarem dysz i połączonych z nimi rur. Oba te elementy musiały bowiem odpowiadać wytycznym wskazanym w beneficjum cesarskim.



bez przeszkód wypełniała szerszą rurę znajdującą się bezpośrednio za gardzielą. Wskutek tego jednostka otrzymywała znacznie więcej wody niż wynikało to z udzielonej jej koncesji. Nierzadko wykrywano też przypadki perforacji rur, tj. wywierceni w nich otworów, którymi poprzez mniejsze rurki można było odprowadzać wodę<sup>47</sup>.

Poza przypadkami kradzieży wody publicznej przestępstwem było także celowe pogarszanie jej jakości, a zwłaszcza jej zanieczyszczanie.

Front., *De aq.* 97,5-7: *In isdem legibus adiectum est ita: 'ne quis aquam oletato dolo malo ubi publice saliet. Si quis oletarit, sestertiorum decem milia multa {tum} esto'. {oletato videtur esse olidam facito.}*

W powyższym fragmencie nawiązuje się do uchwalonych w republice ustaw regulujących zasady korzystania przez mieszkańców z publicznych ujęć wody. Z zacytowanej przez Frontinusa treści tychże wynika powszechnie obowiązujący zakaz zanieczyszczania wody w złym zamiarze (*oletare aquam*) tam, gdzie wytryskała ona do użytku publicznego. *Oletare* miało zaś, jak wyjaśnia prof. C. Kunderewicz, oznaczać powodowanie, iż woda stawała się śmierdząca. Takie, przynajmniej, tłumaczenie tego terminu, jak stwierdza Autor, przyjęli kopiści<sup>48</sup>. Woda zanieczyszczona była niezdatna do picia, dlatego ów czyn był zabroniony pod groźbą kary pieniężnej w wysokości dziesięciu tysięcy sesterców. Warto zaznaczyć, że była to kara stała, tzn. że jej wysokość nie zależała od tego, czy doszło do zanieczyszczenia wody lepszej czy gorszej jakości, ani też czy chodziło o wodę przeznaczoną do picia, czy też niezdatną do tego celu. Podział wody na tę, która nadawała się do celów aprowizacyjnych, i tę, która ze względu na swoją jakość nie mogła temu służyć, przeprowadził sam Frontinus w części swojego traktatu poświęconej konstrukcyjnej i technicznej stronie rzymskich akweduktów. Dokonał wówczas oceny wody do-

<sup>47</sup> Front., *De aq.* 75,3: *Sed et plerique possessorum, e quorum agris aqua circumducitur {unde}, formas rivorum perforant. Unde fit ut ductus publici hominibus privates vel ad oritorum itinera suspendant.*

<sup>48</sup> C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 102 przyp. 276.

prowadzanej przez poszczególne wodociągi. Dzięki temu wiadomo, że najlepszą wodę dostarczały *Aqua Claudia* czy *Aqua Marcia*<sup>49</sup>. Inne, tj. *Anio Vetus* czy *Anio Novus*<sup>50</sup>, przewodziły wodę gorszej jakości, nie tak klarowną, a więc nadającą się raczej do użytku przemysłowego niż do celów aprowizacyjnych. Niemniej, treść fragmentu Front., *De aq.* 97,5-7 pozwala sądzić, iż za przestępstwo polegające na *oletare aquam* uważano pogorszenie stanu każdej doprowadzanej do Miasta wody, niezależnie od jej jakości i przeznaczenia. Sam fakt, iż jednostka *dolo malo* szkodziła użytkowi publicznemu, wystarczał, aby taką czynność uznać za przestępstwo<sup>51</sup>.

## VII. PRZESTĘPSTWA POPELNIANE PRZEZ FUNKCJONARIUSZY PUBLICZNYCH

Pierwszą grupę funkcjonariuszy publicznych dopuszczających się kradzieży wody publicznej stanowili, wspomniani już kilkakrotnie, *procuratores*. Frontinus podaje, iż po raz pierwszy zostali oni powołani przez cesarza Klaudiusza najprawdopodobniej w roku 52 n.e.<sup>52</sup> Zgodnie z jego przekazem, mieli być winni wielu nadużyć w sferze zaopatrzenia Rzymu w wodę. I choć Frontinus podaje dość rzetelnie przykłady mające stanowić dowód dla tych zarzutów, to jednak do oceny ich wiarygodności należy podchodzić raczej sceptycznie. Główną tego przyczyną, o – co najistotniejsze – zabarwieniu politycznym, wydaje się być sam cel, dla którego Klaudiusz powołał do życia *procuratores*. Otóż, począwszy od Augusta administrowanie wodami publicznymi należało do kompetencji *curatores aquarum* mianowanych

<sup>49</sup> Front., *De aq.* 15,5; 89,4.

<sup>50</sup> Front., *De aq.* 90,1; 91,1-2; 92.

<sup>51</sup> Więcej na temat świadomości przestępcy o bezprawności jego czynu zob. K. AMIELAŃCZYK, *op. cit.*, s. 126-137.

<sup>52</sup> Frontinus pisał, iż Klaudiusz powołał pierwszych *procuratores* po doprowadzeniu dwóch akweduktów: *Anio Novus* i *Aqua Claudia*, co miało miejsce w roku 52 n.e. Pozwala to domniemywać, że również prokuratorzy pojawili się w tym, bądź, najpóźniej, w kolejnym roku, tj. 53. Zob. Front., *De aq.* 105,2: *Procuratorem autem primus Ti. Claudius videtur admovisse, postquam Anionem Novum et Claudiam induxit.*

przez princepsa w porozumieniu z senatem<sup>53</sup>. Ta praktyka utrzymała się do czasów Klaudiusza, który w ramach prowadzonej przez siebie polityki umacniania pozycji dworu cesarskiego jako centralnego ośrodka władzy dążył do możliwie największego ograniczenia roli senatu w państwie. Wyrazem tego miało być pozbawienie go wpływu na obsadzanie stanowisk państwowych oraz powierzanie tychże swoim wyzwoleńcom<sup>54</sup>. Jednym z nowo utworzonych urzędów był właśnie *procurator*, którego, w przeciwieństwie do *curator aquarum*, powoływał sam cesarz bez konieczności porozumienia z senatem. Skoro więc reformy Klaudiusza doprowadziły do osłabienia roli *curator aquarum* na rzecz *procuratores* i niemal uzależnienia go od nich, trudno się dziwić, że Frontinus postrzegał prokuratorów niemal jako źródło zła i poddawał ukrytej, acz surowej krytyce<sup>55</sup>. Niestety, jego subiektywna ocena daje nam nieco zamglony obraz tego urzędu i utrudnia jego rzetelną ocenę<sup>56</sup>. Niemniej, dzięki Frontinusowi posiadamy informacje o kompetencjach prokuratorów:

Front., *De aq.* 105,1; 4-5: *Qui aquam in usus privatos deducere volet, impetrare eam debebit et a principe epistulam ad curatorem adferre; curator deinde beneficio Caesaris praestare maturitatem et procuratorem eiusdem officii libertum Caesaris protinus scribere. (...) Procurator calicem eius moduli, qui fuerit impetratus, adhibitis libratoribus signari cogitet, diligenter intendat mensurarum quas supra diximus modum et positionis notitiam habeat, ne sit*

<sup>53</sup> R. KAMIŃSKA, 'Cura aquarum' w prawie rzymskim, «Zeszyty Prawnicze» 10.2/2010, s. 102.

<sup>54</sup> H.H. SCULLARD, *From the Gracchi to Nero. A History of Rome from 133 B.C. to A.D. 68*, 1982 (repr. 2001), New York, s. 292.

<sup>55</sup> Frontinus dał upust swemu niezadowoleniu z faktu, iż *curatores* zostali podporządkowani funkcjonariuszom będącym w rzeczywistości ich podwładnymi. Zob. Front., *De aq.* 2,1.

<sup>56</sup> Do wolnych od pierwiastków politycznych przyczyn powołania *procuratores aquarum* należy też wzrost liczby akweduktów, a więc zwiększona ilość pracy, czemu, być może, nie była już w stanie podołać nawet *familia Caesaris*. Por. CH. BRUUN, *op. cit.*, s. 207.

*in arbitrio libratorum, interdum maioris luminis, interdum minoris pro gratia personarum calicem probare. Sed nec statim ab hoc liberum subiciendi qualemcumque plumbeam fistulam permittatur arbitrium, verum eiusdem luminis quo calix signatus est per pedes quinquaginta, sicut senatus consulto quod subiectum est cavetur.*

Jak wynika z powyższego fragmentu, *procuratores* odpowiadali za nadzór techniczny nad korzystaniem z wody publicznej. Ich zadaniem było bowiem ostemplowywanie instalacji publicznych mających dostarczać wodę poszczególnym mieszkańcom oraz kontrola realizowania przez nich ich uprawnień. Dlatego za każdym razem, gdy osobie prywatnej została udzielona koncesja, zadaniem prokuratora było oznakowanie dyszy pomiarowej o kalibrze odpowiadającym przyznanej ilości wody oraz piecza nad wymiarami poszczególnych dysz i ich położeniem.

Charakter zadań *procuratores* pozwala domniemywać, iż do nadużyć osób prywatnych opisanych w cytowanym wcześniej fragmencie Front., *De aq.* 112,2-7 mogło dochodzić głównie przy współudziale właśnie tych funkcjonariuszy. Dzięki bezpośredniej styczności z instalacjami przewodzącymi wodę mogli oni zakładać i ostemplowywać jako prawidłowe dysze o średnicy większej niż wskazana w koncesji. Co więcej, zdarzały się przypadki, kiedy w ogóle ich nie ostemplowywano. Wskutek tego rosła zarówno ilość wody pobieranej bezprawnie na użytek prywatny, jak też liczba jej odbiorców.

Nie wszystkie z tych oszustw byłyby jednak możliwe, gdyby nie pomoc innych jeszcze służb odpowiedzialnych za dystrybucję wody publicznej. Frontinus zaliczył do nich *aquarii*, *vilices* i *libratores*.

*Aquarii*, czyli wodociągowcy, pełnili nadzór nad zużyciem wody doprowadzanej do Rzymu akweduktami tak, by zapewnić stały poziom jej dostaw. Innymi słowy, przy pomocy odpowiedniego oprzyrządowania, tj. stawideł, regulowali dopływ wody do Miasta<sup>57</sup>. Byli także odpowiedzialni za regularny przepływ wody w ramach całego systemu doprowadzającego ją. Z zasady wodociągowcy, podobnie jak

<sup>57</sup> C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 96 przyp. 221; *Mały słownik języka polskiego*, s.v. *stawidło*, red. S. SKORUPKA, H. AUDERSKA, Z. ŁEMPICKA, s. 776.

prokuratorzy, rekrutowali się z grona wyzwolenców cesarskich<sup>58</sup>. I podobnie jak im stała styczność z urządzeniami przewodzącymi wodę do prywatnych odbiorców dawała wiele sposobności do podejmowania nielegalnych działań, których, jak informuje Frontinus, nie zaprzeczali:

Front., *De aq.* 75,1-2: *Sequens diversitas est quod alius modus concipitur ad capita, alius nec exiguo minor in piscinis, minimus deinde distributione continentur. Cuius rei causa est fraus aquariorum, quos aquas ex ductibus publicis in privatorum usus derivare deprehendimus.*

Przytoczony tekst stanowi fragment dłuższej wypowiedzi Frontinusa na temat wydajności poszczególnych akweduktów oraz faktycznej ilości dostarczanej przez nie wody. Frontinus bowiem, piastując urząd *curator aquarum*, dużo czasu poświęcił na studiowanie rejestrów cesarskich i sprawdzanie, czy zawarte w nich dane dotyczące wydajności wodociągów odpowiadają objętości wody dopływającej do Miasta i czy jest ona zgodna z ilością wody rozprowadzanej już na jego obszarze. Efekt tych ustaleń, jak sugeruje omawiany obecnie fragment, nie napawał Frontinusa zbytnim optymizmem. Wynika z nich bowiem, że służby odpowiedzialne za utrzymywanie stałego poziomu wody, m.in. właśnie *aquarii*, dopuszczały się na tym polu wielu nadużyć. Niemniej, jak podkreślił Frontinus, niektórych sprawców kradzieży udało się wykryć, podobnie jak udało się ustalić metody wykradania wody oraz cel, jakiemu miała służyć<sup>59</sup>. Na czym zatem mogły polegać nadużycia wodociągowców? Otóż, jak już wcześniej wspomniano, ich głównym przewinieniem było to, że dopuszczali do użytku rury (*fistulae*) o nieodpowiednio zamontowanych dyszach pomiarowych. Skutkowało to tym, że dochodziło do obniżenia ciśnienia wody, co z kolei niekorzystnie wpływało na wielkość jej przepływu<sup>60</sup>. Jeszcze

<sup>58</sup> T. ASHBY, *The Aqueducts of Ancient Rome*, Oxford 1935, s. 25.

<sup>59</sup> Front., *De aq.* 66,7; 69,6; 72,3-6.

<sup>60</sup> Front., *De aq.* 113,3-4: *In quorundam fistulis ne calices quidem positi fuerunt. Hae fistulae solutae vocantur et ut aquario libuit laxantur vel coartantur.*

gorzej, jeśli *aquarii* dopuścili do użytku rury w ogóle niewyposażone w *calices*. Wówczas dawało im to bowiem sposobność niemal dowolnego zmieniania szerokości rur<sup>61</sup>.

Frontinus wymienił jeszcze jedno przestępstwo, którego sprawcami mogli być *aquarii*. Otóż mogło ono być popełnione w ramach toczącej się procedury koncesyjnej, a dokładniej, w związku ze zmianą osoby koncesjonariusza.

Jak zostało już wcześniej zasygnalizowane, zmiany, jakie przyniosł ze sobą pryncypat, i to już w pierwszych latach jego istnienia, dotknęły także koncesji wodnych. Począwszy od Augusta jedynym podmiotem uprawnionym do ich udzielania był princeps. W związku z tym zmieniła się również natura koncesji. Od tej pory stanowiła ona *beneficium principis* przyznawane osobie proszącej o nie i obowiązujące najdłużej do jej śmierci. Każdorazowa zmiana właściciela gruntu spowodowana czy to jego śmiercią, czy czynnością prywatnoprawną, na przykład alienacją, prowadziła do wygaśnięcia dotychczasowego *ius impetratae aquae*. Mówiono wówczas, że koncesja jest wakująca, a nowy właściciel, o ile był zainteresowany uzyskaniem nowej koncesji, musiał o nią występować we własnym imieniu<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 165 przyp. 329 tłumaczy, iż przewinienie to polegało na przyłączaniu przez *aquarii* „bezpośrednio do zbiornika rur ołowianych, którym nadawali kształt stożka. Powodowało to takie same skutki, jak przyłączenie do dyszy rury o większym kalibrze niż kaliber dyszy”. Zob. także J.G.LANDELS, *op. cit.*, s. 51-52; R.H. RODGERS, ‘*Frontinus. De aquaeductu urbis Romae*’ edited with *Introduction and Commentary*, Cambridge 2004, s. 296, według którego *aquarii* nie byli, co prawda, w stanie zmienić obecnego rozmiaru rur, ale mogli bez większych problemów odpowiednio wyregulować rozmiar szczeliny za pomocą zaworów. Zob. także G. DE KLEIN, *op. cit.*, s. 108.

<sup>62</sup> Front., *De aq.* 107: *Ius impetratae aquae neque heredem neque emptorem neque ullum novum dominum praediorum sequitur. Balneis quae publice lavarent privilegium antiquitus concedebatur ut semel data aqua perpetuo maneret; sic ex veteribus senatus consultis cognoscimus, ex quibus unum subieci. nunc omnis aquae cum possessore instauratur beneficium. Front., De aq.* 108 „(...) quibus adtributae essent, Q. D. E. R. F. P. D. E. R. I. C. uti usque eo maneret adtributio aquarum, exceptis quae in usum balinearum essent datae aut Augusti nomine, quoad eidem domini possiderent id solum, in quod accepissent aquam”. Zob. także D. 43,20,1,43 (Ulp. 70 ad ed.): *Et datur interdum praediis, interdum personis. Quod praediis datur, persona extincta non*

Początkowo obowiązywała zasada, zgodnie z którą w tym samym momencie, w którym koncesja stawała się wakująca, odcinano dopływ wody do danej nieruchomości. Oznaczało to, że aż do momentu przyznania *ius impetratae aquae* nowemu właścicielowi jego grunt był pozbawiony wody. Mógł on z niej co prawda korzystać, ale tylko odpłatnie. O wiele korzystniejszą, jak podkreślił Frontinus, regulację dla posiadaczy gruntów wprowadził Nerwa:

Front., *De aq.* 109,3: *Humanius visum est principi nostro, ne praedia subito destituerentur, triginta dierum spatium indulgeri, intra quod ei ad quos res pertinet (...).*

Cesarz chciał, aby w okresie od wygaśnięcia poprzedniej koncesji aż do uzyskania nowej posiadacz gruntu mógł cieszyć się korzystaniem z wody. Prawo to przysługiwało mu maksymalnie przez okres trzydziestu dni, które, jak można się domyślać, były przewidziane na dopełnienie formalności związanych z przyznaniem *ius impetratae aquae*<sup>63</sup>. Moment przyznania tego prawa nowemu właścicielowi nieruchomości wykorzystywali *aquarii*, dopuszczając się innego, jak mówi Frontinus, nieznośnego oszustwa:

Front., *De aq.* 114: *Adhuc illa aquariorum intolerabilis fraud est: translata in novum possessorem aqua foramen novum castello imponunt, vetus relinquunt quo venalem extrahunt aquam. In primis ergo hoc quoque emendandum curatorum crediderim. Non enim solum ad ipsarum aquarum custodiam sed etiam ad castelli tutelam pertinet, quod subinde et sine causa foratum vitiatur.*

---

*extinguitur: quod datur personis, cum personis amittitur ideoque neque ad alium dominum praediorum neque ad heredem vel qualemcumque successorem transit.* Zob. także B. BIONDI, *Le servitù prediali nel diritto romano (corso di lezioni)*, Milano 1954, s. 101.

<sup>63</sup> CH.E. BENNETT, *Frontinus. Strategems. Aqueducts of Rome*, Harvard 1925, s. 443, który proponuje uzupełnić lukę słowami „might make suitable arrangements”. Podobnego zdania jest P. GRIMAL, *op. cit.*, s. 53, który proponuje zdanie „peuvent faire les démarches nécessaires”.

Polegało ono na tym, że gdy koncesja wodna przechodziła na nowego posiadacza, wodociągowcy zakładali w zbiorniku rozdzielczym nowy wylot, pozostawiając dotychczasowy, z którego czerpali wodę na sprzedaż. Dochodziło zatem do nielegalnej sprzedaży wody publicznej. Niestety, nie był to jedyny negatywny skutek tej działalności. Innym było bowiem dziurawienie zbiorników, które ten sposób ulegały zniszczeniu.

Określenie tego proceduru mianem *intolerabilis fraud*, jakie w szczególności *curatores aquarum* powinni zwalczać, sugeruje, iż prowadzono je na dość szeroką skalę.

Równie niebezpieczna i wymagająca ukrócenia była działalność *aquarii* polegająca na nakłuwaniu rur (*puncta*):

Front., *De aq.* 115: *Etiam ille aquariorum tollendus est reditus quem vocant puncta. Longa ac diversa sunt spatia per quae fistulae tota meant urbe latentes sub silice. has comperi per eum qui appellabatur a punctis passim convulneratas omnibus in transitu negotiationibus praebuisse peculiaribus fistulis aquam. Quo efficiebatur ut exiguus modus ad usus publicos perveniret. Quantum ex hoc modo aquae servatum sit aestimo ex eo quod aliquantum plumbi sublatis eiusmodi ramis redactum est.*

Na terenie Miasta, w różnych jego miejscach znajdowały się podziemne przestrzenie, przez które przebiegały rury przewodzące wodę. Te rury, jak donosi Frontinus, były często na różnych odcinkach przewiercane po to, by następnie specjalnymi odgałęzieniami dostarczać nielegalnie wodę przedsiębiorcom. Wskutek tego, w miejsca przeznaczone do użytku publicznego dopływała już tylko niewielka jej część<sup>64</sup>.

Poza nadużyciami urzędników i innych funkcjonariuszy koordynujących i nadzorujących system zaopatrzenia Miasta w wodę, o oszustwa wodne Frontinus wielokrotnie oskarżał również personel techniczny. W jego czasach tworzyły go dwa oddziały niewolników. Pierwszym była utworzona jeszcze przez Agryppę w 33r. p.n.e. *familia*

<sup>64</sup> CIL VIII, 2728; G. DE KLEIN, *op. cit.*, s. 108.



*publica*, a drugim *familia Caesaris* powstała z woli cesarza Klaudiusza w roku 52 n.e.<sup>65</sup> Charakter i zakres pracy tych ekip opisał Frontinus w następujący sposób:

Front., *De aq.* 117: *Utraque autem familia in aliquot ministeriorum species diducitur, vilicos, castellarios, circitores, silicarios, tectores aliosque opifices. Ex his aliquos extra urbem esse oportet ad ea quae non sunt magnaemolitionis, maturum tamen auxilium videntur exigere. Homines in urbe circa castellorum et munerum stationes opera quaeque urgebunt, in primis ad subitos casus, ut ex compluribus regionibus, in quam necessitas incubuerit, converti possit praesidium aquarum abundantium. Tam amplum numerum utriusque familiae solitum ambitione aut neglegentia praepositorum in privata opera diduci revocare ad aliquam disciplinam et publica ministeria ita instituimus, ut pridie quid esset actura dictaremus et quid quoque die egisset actis comprehenderetur.*

Oba oddziały tworzyły różne służby odpowiedzialne za poszczególne sektory miejskiego systemu dystrybucji wody. Należeli do nich nadzorcy, dozorca zbiorników rozdzielczych, inspektorzy, brukarze, tynkarze i pozostali robotnicy. Część z nich pracowała poza Miastem. Ci zaś, którzy przebywali na jego terenie, pełnili przede wszystkim funkcję pogotowia wodociągowego. Jak bowiem informuje Frontinus, wzywano ich do różnych nagłych przypadków, takich jak pożar, awaria kanału, zbiornika rozdzielczego czy cysterny. Poza tym należało do nich wytyczanie tras przebiegu nowych rurociągów<sup>66</sup>. Frontinus ubolewał nad tym, iż do obu *familiae* należało także wykonywanie nie zawsze zgodnych ani z prawem, ani z interesem publicznym zadań zleconych im przez przełożonych. Tymi zaś, jak pozwalają domyślać się omówione wcześniej fragmenty jego traktatu, byli urzędnicy, a zwłaszcza okryci złą sławą prokuratorzy Klaudiusza.

<sup>65</sup> Front., *De aq.* 116; R. KAMIŃSKA, 'Cura aquarum' ..., s. 101, 105.

<sup>66</sup> R. KAMIŃSKA, 'Cura aquarum' ..., s. 101.

Mówiąc o nadużyciach, Frontinus najczęściej przywołuje *libratores* i *vilici*, co wynika być może z rodzaju oraz miejsca wykonywania przez nich ich obowiązków.

*Libratores* byli hydraulikami i w związku z tym należało do nich rozwiązywanie kwestii technicznych związanych z dystrybucją wody. Najprawdopodobniej to oni odpowiadali za ustalanie trasy przebiegu rurociągów, począwszy od *castellum divisorium* aż do punktu docelowego dostaw wody. Ich zadaniem było zatem dokonywanie pomiaru dysz oraz ich zakładanie. W związku z tym mogli bez większych trudności dopuszczać się oszustwa polegającego na zakładaniu *calices* o wielkości innej niż przewidziana<sup>67</sup>. *Libratores* zakładali dysze na polecenie prokuratorów, którzy, celem zapobieżenia ewentualnym nadużyciom, winni byli ostemplować dysze. Trudno wykluczyć, że zdarzały się przypadki, gdy to właśnie na żądanie prokuratora hydraulik zakładał dyszę innego rozmiaru niż wskazana. Do takiego wniosku skłania przytoczona wcześniej wypowiedź Frontinusa (Front., *De aq.* 117,4), który takie postępowanie służb odpowiedzialnych za dystrybucję wody wprost nazwał zachłannością i niedbalstwem (*ambitione aut negligentia*). Aby mu zapobiec, postanowiono nawet, jak informuje Frontinus, dzień wcześniej zapisywać czynności zaplanowane dla każdego oddziału niewolników oraz te, które już zostały przez niego wykonane.

Z kolei *vilices* byli to nadzorcy, którzy, podobnie jak *procuratores*, dopuszczali się wielu zaniedbań i oszustw<sup>68</sup>. Prawdopodobnie jednym z poważniejszych było udzielanie przez nich zezwoleń na zakładanie w zbiornikach rozdzielczych nie ostemplowanych dysz pomiarowych, o czym informował Frontinus w omówionym już wcześniej fragmencie swojego traktatu (Front., *De aq.* 112,4). Jednak i to oszustwo nie byłoby w zasadzie możliwe, gdyby nie nieuczciwość i opieszałość w wykonywaniu swoich obowiązków przez *procuratores*.

---

<sup>67</sup> Front., *De aq.* 105,4-5.

<sup>68</sup> Front., *De aq.* 105,3: *Quid contineat epistula vilicis quoque notum fieri debet, ne quando negligentiam aut fraudem suam ignorantiae colore defendant.*

## VIII. METODY ZAPOBIEGANIA KRADZIEŻOM WODY PUBLICZNEJ

Rzymianie nie posiadali żadnego specjalnie opracowanego systemu zapobiegania nadużyciom w zakresie zaopatrywania Rzymu w wodę. Niemniej, istniały pewne środki, spośród których część można byłoby nazwać prewencyjnymi. W przeprowadzonych do tej pory rozważaniach pojawiło się już kilka z nich. I tak pierwszym, *nota bene* najbardziej dotkliwym środkiem mającym odstraszać przed kradzieżą wody była groźba kary pieniężnej w wysokości dziesięciu tysięcy sesterców<sup>69</sup>.

Do ochrony przed kradzieżami wody miały, niewątpliwie, służyć poszczególne rozwiązania techniczne. Dokładnie określone wymiary dysz i przyłączy, od których z kolei zależała ilość i szybkość przepływającej nimi wody, ułatwiały stałą kontrolę jej poziomu.

Na straży prawidłowego korzystania z zasobów wodnych mogli stać także pojedynczy mieszkańcy Rzymu, o czym informuje Frontinus we fragmencie *De aquaeductu urbis Romae* mówiącym o karze pieniężnej grożącej za zanieczyszczanie wody:

Front., *De aq.* 97,8: *Cuius rei causa aediles curules iubebantur per vicos singulos ex eis qui in unoquoque vico habitarent praediave haberent binos praeficere, quorum arbitratu aqua in publico saliret.*

Autor traktatu przywołał charakterystyczną dla czasów republikańskiego Rzymu „obywatelską straż” publicznych ujęć wody. Mianowicie, edylowie kurulni mogli wybierać w poszczególnych dzielnicach Miasta po dwie osoby (czy to mieszkające, czy posiadające w nich majątki ziemskie), na które nakładali obowiązek zarządzania wodą wypływającą w miejscach publicznych.

Niestety, współcześnie trudno jest ocenić skuteczność tego sposobu ochrony wody. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, przekazu Frontinusa nie potwierdzają żadne inne teksty źródłowe. Po drugie, nawet on sam nie podjął próby oceny ich skuteczności. Poza tym, owa straż, co wyraźnie zostało zaznaczone w przytoczonym fragmencie,

---

<sup>69</sup> Front., *De aq.* 97-6.

funkcjonowała wyłącznie w czasach republiki. Fakt, iż nie przetrwała do czasów Frontinusa może więc świadczyć o tym, że w praktyce raczej się nie sprawdziła<sup>70</sup>.

Sposobem zabezpieczenia przed nadużyciami były także dość surowe reguły obowiązujące koncesjonariuszy. Przede wszystkim, doprowadzanie wody przez jednostki na ich własny prywatny użytek było możliwe wyłącznie na podstawie odrębnego, specjalnie w tym celu wydanego aktu właściwego organu władzy publicznej. Tym w republice był urzędnik w osobie cenzora bądź edyla kurulnego, natomiast w pryncypacie sam princeps<sup>71</sup>. Druga reguła mówiła o ilości wody, jaką koncesjonariusze mogli odprowadzać na podstawie przyznanego im zezwolenia. Natomiast trzecia określała miejsce, z którego wodę tę należało pobierać. Tej kwestii została poświęcona odrębna uchwała senatu, której treść przybliżył Frontinus w poniższym fragmencie swojego traktatu:

Front., *De aq.* 106: *Quod Q. Aelius Tubero Paulus Fabius Maximus cos. V. F. quosdam privatos ex rivis publicis aquam ducere, Q. D. E. R. F. P. D. E. R. I. C. ne cui privato aquam ducere ex rivis publicis liceret, utique omnes ii quibus aquae ducendae ius esse datum ex castellis ducerent, animadverterentque curators aquarum quibus locis intra extra urbem apte castella privati facere possent ex quibus aquam ducerent quam ex castello communem accepissent a curatoribus aquarum. Neve cui eorum quibus aqua daretur publica ius esset intra quinguaginta pedes eius castelli ex quo aquam ducerent laxiorem fistulam subicere quam quinariam. In hoc S.C. dignum adnotatione est quod aquam*

---

<sup>70</sup> Jeśli zaś zbadamy początki ochrony ujęć wody publicznej na terenie Rzymu przez jego mieszkańców, to, jak utrzymuje J. BERT LOTT, *The Neighborhoods of the Augustan Rome*, Cambridge 2004, s. 72, sięgają one czasów Marka Agryppy albo nawet wcześniejszych.

<sup>71</sup> Front., *De aq.* 103,2; D. 43,20,1,41-42; E.F. WARE, *Roman Water Law. Translated from the Pandects of Justinian*, Minneapolis 1905, s. 81; R. KAMIŃSKA, *Koncesje wodne...*, s. 142.

*non nisi ex castello duci permittit, ne aut rivi aut fistulae publicae frequenter lacerentur.*

Zgodnie z wolą senatu żadna osoba prywatna, której udzielono *ius impetratae aquae*, nie mogła odprowadzać wody z innych miejsc poza zbiornikami rozdzielczymi (*castella*)<sup>72</sup>. W szczególności nie wolno jej było pobierać bezpośrednio z kanałów. W ten bowiem sposób były one najbardziej narażone na zniszczenia, a poza tym państwo traciło kontrolę nad ilością pobieranej z nich wody. Oprócz czerpania *ex castello* uchwała, w uzasadnionych okolicznościach, dopuszczała budowę prywatnych zbiorników rozdzielczych, do których napływała przeznaczona dla koncesjonariuszy woda. C. Kunderewicz przypuszcza, iż taka sytuacja miała miejsce, gdy *castellum publicum* znajdowało się w zbyt dużej odległości od docelowego punktu dopływu wody. Wówczas na koncesjonariuszy spadał obowiązek wybudowania, wedle wskazówek kuratorów, w poszczególnych częściach Miasta prywatnych zbiorników (*castella privata*), z których odprowadzali wodę<sup>73</sup>. Ponadto, jak stanowi uchwała, żadnemu z koncesjonariuszy nie wolno było w granicach pięćdziesięciu stóp od zbiornika przyłączać rury szerszej niż „piątka” (*quinaria*)<sup>74</sup>. Przyłączenie rury szerszej pozwoliłoby uzyskać większą niż dozwolona objętość wody, a zatem, w rozumieniu tego *senatus consultum*, stanowiłoby kradzież. Celem uchwały, jak sugeruje zachowana w traktacie Frontinusa jej treść, było więc zapewnienie możliwie najściślejszej kontroli nad realizacją koncesji przez uprawnionych obywateli<sup>75</sup>.

---

<sup>72</sup> K. GEISSLER, *op. cit.*, s. 190, która czerpanie wody z przewodów publicznych bez uprawnienia nazywa *furtum* popełnianym na własności publicznej.

<sup>73</sup> C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 105 przyp. 318.

<sup>74</sup> Dlatego tak duże znaczenie miało omówione wcześniej ostemplowywanie dysz pomiarowych (*calices*).

<sup>75</sup> A.S. BUROV, *Sull diritto di acquedotto e salvaguardia dell'acqua nella Roma antica (secondo il trattato di Frontino De aquis urbis Romae)*, «Ius Antiquum» 1(2)/1997, s. 57.

## IX. UWAGI KOŃCOWE

Prześledziwszy rozwój nadużyć w zakresie gospodarowania wodami publicznymi w Rzymie oraz metody ich zwalczania, można dojść do kilku następujących wniosków. Po pierwsze, daje się zauważyć, że skala oszustw na tym tle postępowała wraz z upływem lat. Znaczy to, iż w pryncypacie częściej dochodziło do kradzieży wody, niż w republice. Przyczyny tego w zasadzie wydają się być oczywiste. Po pierwsze, od II w. p.n.e. odnotowuje się stały przyrost ludności osiedlającej się w Rzymie, co było jednoznaczne ze wzrostem liczby odbiorców wody<sup>76</sup>. Po drugie, na okres pryncypatu przypadło zintensyfikowanie prac nad budową nowych akweduktów, co było spowodowane m.in. właśnie wzrostem zapotrzebowania na wodę, zwłaszcza pitną. Skutkowało to przybywaniem na terenie Miasta kolejnych instalacji i urządzeń doprowadzających i dystrybuujących wodę, a więc obiektów będących najczęstszym przedmiotem nadużyć<sup>77</sup>.

Po drugie, uwagę przyciąga różnorodność sposobów popełniania nadużyć związanych z wodą publiczną, a także szeroki krąg zaangażowanych w nie osób. Z drugiej strony, należy jednak dostrzec wysiłek poczyniony przez Rzymian celem ukrócenia owego procederu. Jak była o tym mowa w toku powyższych rozważań, metod zwalczania nadużyć było wiele. Należały do nich zarówno środki o charakterze prawnym, jak i określone rozwiązania natury technicznej opisane w *De aquaeductu urbis Romae*. Niemniej, subiektywna ocena Frontinusa odnośnie do skuteczności owych środków zaradczych i brak możliwości skonfrontowania jego przekazu z innymi tekstami źródłowymi poważnie utrudniają wydanie nam własnego sądu na ten temat. Rzetelność i skrupulatność relacji autora traktatu pozwala natomiast przekonać się o tym, z jak dużym problemem borykał się Rzym na przestrzeni kilku wieków.

---

<sup>76</sup> L. ZERBINI, *La città Romana. Studi e vita quotidiana*, Firenze-Milano 2008, przekład polski: A. BRZÓSKA, *Starożytne miasto rzymskie. Historia i życie codzienne*, Warszawa 2008, s. 64.

<sup>77</sup> M. HAINZMANN, *op. cit.*, s. 44.

## THE THEFT OF PUBLIC WATER IN ANCIENT ROME

## Summary

The theft of the public water delivered to the city by the aqueducts was a common phenomenon in ancient Rome. It was perpetrated both by private persons as well as by the officials and services responsible for the proper functioning of the city's water supply. The most frequent abusers were the *procuratores*, *aquarii*, *vilices*, and *libratores*.

Various methods were used to prevent water fraud. They included legal means as well special technology for the prevention and faster and more effective detection of instances of water theft and other abuses connected with its distribution.

**Słowa kluczowe:** kradzież wody publicznej, akwedukty.

**Key words:** theft of public water, aquaeducts.